



Tomasz Mackiewicz podczas swojego samotnego rajdu na wysokość 7400 m n.p.m.

Tomasz Mackiewicz i Marek Klonowski, po samotnym rajdzie tego pierwszego na wysokość około 7400 m .n.p.m., zdecydowali o zakończeniu wyprawy. Tłumacząc się brakiem środków finansowych oraz kurczącymi się zapasami żywności, poinformowali, że wracają do domu. Lot do Europy planują na piątek, 15 lutego.

Zespół węgiersko-amerykański również zdecydował o odwołaniu się z góry. 4 lutego, ze względu na odmrożenia palców, z wyprawy wycofał się Zoltan Acs. 11 Lutego David Klein i Ian Overton poinformowali, że i oni kończą działalność pod Nanga Parbat.

10 lutego obaj wspinacze zmierzali do góry, do depozytu zostawionego wcześniej w celu założenia obozu 2. Na wysokości około 5500 m n.p.m. u Iana Overtona pojawiły się pierwsze objawy choroby wysokościowej. Czuł się źle, miał nudności i zawroty głowy. Wspinacze postanowili jak najszybciej zejść do bazy, by nie narażać niewielkiego dwójkowego zespołu na konsekwencje związane z rozwinięciem się pełnych objawów choroby wysokościowej u jednego z nich.

W ostatnich dniach również zespół włosko-francuski mierzył się z górą. 10 lutego, gdy Węgier i Amerykanin zmierzali do swojego depozytu na obóz 2., Daniele Nardi i Elizabeth Revol także

wspinali się żebrem Mummery'ego. Dotarli do swojego obozu 2. na wysokości około 6000 m n.p.m. Następnego dnia przeczekiwali złą pogodę. 12 lutego zeszli do bazy i zdecydowali zakończyć wyprawę.

Pierwszy punkt z prawej - pozycja obozu 2. osiągniętego przez Nardi i Revol 10 lutego



Odmrożenia, duża ilość śniegu na stokach góry, niesprzyjająca pogoda zapowiadana na kolejne dni – oto powody, które Nardi podał na swoim blogu.

Na Nanga Parbat pozostał (prawdopodobnie) jedynie francuski snowboardzista Joel Wischnewski. Przez ostatnie tygodnie Joel nie wyszedł powyżej swojego obozu 2. na wysokości 4200 m n.p.m. 6 lutego na swojej stronie poinformował, że rusza do góry. Od tamtego momentu nie pojawiła się żadna nowa informacja.